Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 108 (2561) | Warszawa, Poniedziałek 20 Kwietnia 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
Zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o międzynarodowem święcie robotniczem 1 maja!

Do wszystkich Organizacji P. P S., Związków. zaw., fabryk i instytucji.

Towarzysze i towarzyszki! Zbliża się dzień 1-szy Maja, dzień międzynarodowego święta solidarności robotniczej. Wielki dzień przeglądu sił proletarjatu, walczącego o socjalizm, o pokój międzynarodowy, o wyzwolenie z ucisku i nędzy. Dzień 1-y Maja w roku bieżącym będzie miał dla klasy robotniczej w Polsce szczególnie doniosłe znaczenie. Manifestować będziemy w dniu 1 Maja przeciwko zamachom reakcji: na równe, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne głosowanie do samorządów miejskich i wiejskich i Sejmu; na 8-mio godzinny dzień roboczy; na ubezpieczenia społeczne. Będziemy manifestowali o prawo do pracy dla bezrobotnych. Będziemy manifestowali w imię demokracji i socjalizmu.

Towarzysze! Wzywamy Was do wytężonej przygotowawczej pracy, by dzień 1-y Maja był wielką i potężną manifestacją robotniczej Warszawy. Organizujcie po fabrykach masówki i przeprowadzajcie uchwały o świętowaniu dnia 1-go Maja. Organizujcie fabryczne, związkowe i dzielnicowe oddziały milicji porządkowej. W dniu 1 Maja organizujcie zrana zbiórki po fabrykach i na dzielnicach, skąd pochodami przybywajcie na Plac Teatralny na wielki wiec manifestacyjny, który odbędzie się o godz. 10 m. 30 rano. Po wiecu odbędzie się pochód.

O godz. 2 pp. uroczysta akademja majowa.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S.

W Poniedziałek dn. 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA. Proszeni są o punktualne przybycie członkowie komitetów dzielnicowych, mężowie zaufania P. P. S. z fabryk zakładów i Zw. Zawodowych.

Listy z Paryża.

(Kor. własna).

Echa przesilenia rządowego.--Jego znaczenie społeczne

Potwierdza się to, o czem pisałem w liście do „Robotnika" przed upadkiem p. Herriota, że mogą nastąpić w rządzie zmiany personalne, ale ponieważ układ sił parlamentarnych jest taki sam: w większości lewicowy, więc i rząd może mieć tylko charakter lewicowy.

Manewry prawicy pokłócenia radykałów między sobą, oraz radykałów z republikanami, *do tej pory* spełzły na niczem, a przyczyniły się raczej do wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej, przez odrzucenie kilkunastu podrzutków radykalizmu do przedpokoju reakcji.

Ciężka sytuacja finansowa Francji przedstawiana jest tragicznie przez prawicę, która nie waha się czynić popłochu — dla zdyskredytowania kartelu lewicy i zwalenia nań odpowiedzialności za pięcioletnie rujnowanie kraju przez Blok Narodowy (co w mistrzowski sposób, z druzgocącą statystyką, wykazał Herriot w parlamencie i senacie).

Nie trzeba się łudzić; to, co obecnie rozgrywa się we Francji — to starcie 2 doktryn: obrony kapitalizmu i walki poświęcenia społecznego z nadużyciami egoizmu klasowego.

Sprawa Watykanu, nauczania świeckiego w Alzacji i Lotaryngji, awantury młodzieży uniwersyteckiej, rzekome prześladowanie kleru i t. p. — to są tylko polityczne akcesorja, dla ukrycia właściwego celu tej akcji kapitału, polegającej, jak wspomniałem już, *na walce przeciwko obciążeniu podatkowemu uprzywilejowanej klasy kapitalistycznej.*

Zmurszały politycznie senat, ta ostoja wielkiej finansjery i przemysłu — przyniosła prawicy w darze swe starcze usługi.

Czy one nie pogrzebią senatu?

Ta gra polityczna przybierać zaczyna coraz szersze kręgi — bo już nie chodzi tylko o walkę senatu z parlamentem, ale i o walkę senatu — z demokracją i proletarjatem.

W tym samym czasie, gdy reakcja wołała: „bankructwo jest u naszych wrót", zwolennicy Bloku Narodowego, jak stwierdził w parlamencie Herriot, *„patrjotycznie" wywieźli zagranicę (w ostatnich czasach) 18 miljardów franków!!!*

Dowodem tego, że parlamentarna lewica odpowiada ustosunkowaniu klasowemu kraju i że socjalizm jest żywym wyrazem dążności mas ludowych, jest również i to, że taki szczwany lis polityczny, jak Briand, zrozumiał, że bez poparcia socjalistów żaden rząd we Francji nietylko długo się nie utrzyma, ale, co ważniejsze, *że zginie, jeżeli choć w części nie wypełni fiskalnego programu socjalistycznego.*

W jakim stopniu przodujące stanowisko zajmuje w tej chwili socjalizm w życiu Francji, dowodem tego skoncentrowanie uwagi całego społeczeństwa francuskiego na obrady nadzwyczajnego kongresu Rady Naczelnej partji, z którego wyszło postanowienie niebrania w tej chwili udziału w rządzie, oraz uwarunkowania poparcia lewicowego gabinetu, wypełnianiem przez niego zasadniczego programu reform demokratycznych i opodatkowaniem kapitału, ukrywającego się, jak złodziej, pod skrzydła plutokratycznej reakcji.

Nowy znamienny moment w tem przesileniu, nietylko ministerjalnem, ale, co ważniejsza — społecznem — to *wejście w grę francuskiego syndykalizmu!*

Konfederacja Pracy, z powodu upadku Herriota w senacie, wydała odezwę do proletarjatu, piętnując agitację Bloku Narodowego, klasowy egoizm klas posiadających i t. d. i przysposabiając klasę robotniczą do wszelkich ewentualności.

Pierre Bertrand w „Quotidien" powiada:

„Jeżeli w tej olbrzymiej walce, która się obecnie rozgrywa i która podczas obecnej kadencji parlamentarnej będzie się ciągnęła podczas wszystkich rządów, jeżeliby w tej walce między przedstawicielami pracy, oszczędności (zapracowanej), uczciwości i sprawiedliwości fiskalnej, a uprzywilejowanymi paskarzami, uciekinierami z pieniędzmi i oszustami — republika miała zostać zwyciężona — socjalizm upadłby wraz z nią".

Tyle p. Bertrand, radykał uczciwy, lecz zbytecznie straszący socjalistów z obawy, że nie dadzą pomocy radykalizmowi.

P. Bertrand zapomina, że główne oparcie socjalistów — to proletarjat uświadomiony — to 600,000 robotników związkowych — to 78,000 zorganizowanych socjalistów — to miljony sympatyków!

Niech się tylko radykali mocno trzymają, a w pokonanie socjalistów przez prawicę — to nikt, nawet niedawny przyjaciel Bloku Narodowego, Briand — nie wierzy!

Reakcja nie ma więc w żadnym razie powodu do zapalania świeczek dziękczynienia i niech lepiej powstrzymuje swoją młodzież (np. w Paryżu) od zebrań, na których wyraża ona swe przywiązanie *do monarchji!!*

Hieronimko.

Paryż, 15 kwietnia 1925 r.

Min. Rolnictwa Janicki i endek Majewski o strajku rolnym.

W niedzielnym „Expresie Porannym" ukazał się wywiad z ministrem rolnictwa p. Janickim, o strajku rolnym.

P. minister mówi, że: „chęć do pracy wszędzie jest duża, ludzi do roboty nie brak, a usytuowanie służby folwarcznej w porównaniu z położeniem małorolnych, bezrolnych dobre".

P. minist. Janicki ma dużo cywilnej odwagi, jeżeli ośmiela się wygłaszać podobne twierdzenie. Przypuszczać muszę, że zdanie swoje co do „dobroci" usytuowania służby folwarcznej buduje na tych potwornych stosunkach, jakie panują u niego w majątku. Istotnie p. Janicki potrafił tak pracowników swoich teroryzować, że tylko pocichu i to dopiero przed dwoma tygodniami dowiadujemy się iż w majątku jego zaległe świadczenia nie wydaje się od kwartału. Pod wpływem strajku szydło z worka wyszło, tak starannie ukrywane przez ministra - obszarnika. P. Janicki jest jednym z głównych sprawców obniżki zarobków robotników dniówkowych. **Z ust jego nie powinna opinja słyszeć tego rodzaju nieuczciwych wynurzeń!**

Informatorzy w rodzaju pana Janickiego skrzętnie ukrywają przed sumienną opinją publiczną faktyczny stan rzeczy.

Mówi się dużo o dobrobycie robotników rolnych, nie przytaczając cyfr.

Panie Ministrze! mówisz pan o chęci do pracy robotników i uczciwą chęć w ciemnym i zachukanym robotniku folwarcznym, wyzyskujesz pan dla swoich i obszarników kieszeni.

Pytam pana, czy zarobek razem z deputatem robotnika dniówkowego, wynoszący od 10 zł. 27 gr. do 59 zł. 62 gr. na miesiąc jest wystarczający?!

Jak Pan śmiesz wykorzystywać ciężką sytuację, w jakiej klasa robotnicza się znajduje, dla osobistych zysków Pana i pańskich kolegów obszarników.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Rol. odrzucając orzeczenie Komisji Rozjemczej, wysunął żądanie, aby płac dotychczasowych nie zmniejszać, a przecież najwyższy zarobek robotnika dniówkowego jedynie tylko w powiecie warszawskim wynosił w marcu 72 zł. 82 gr. miesięcznie, w innych — znacznie mniej.

Chociaż Pan i najemni pismacy obszarniczy twierdzicie, że zapału do strajku niema, to jednak bliski już dzień 15 maja i związana z tą datą wypłata obniżonych płac robotników rolnych przekonają Pana i pańskich przyjaciół - obszarników, jak robotnicy w Poznańskiem, na Pomorzu i w Kongresówce przyjmą Pańskie orzeczenie!

Śladem p. ministra Janickiego poszedł endeczyna z „Dwugroszówki" poseł S. Majewski, który różni się tem od p. ministra, że wybrał sobie utartą drogę taniej demagogji dwugroszowej.

P. Majewskiemu odpowiem krótko, gdyż poważnie traktować jego błazeńskich wybryków nie można.

Panie pośle, piszesz pan o moich ambicjach, jako przyczynie strajku.

Znam pana oddawna, jednak nie wyobrażałem sobie, że potrafisz tak bez żadnego zająknięcia łgać. Powiedz pan, cobyś powiedział gdyby jakaś zwarjowana komisja nadzwyczajna nagle wykombinowała, że pańskie pobory poselskie mają być do połowy zmniejszone. Sądze, że tego rodzaju załatwienie nazwałbyś pan rozbojem na prostej drodze. A właśnie takiego rozboju na prostej drodze dopuściła się Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza nad robotnikami rolnymi, obniżając zarobki ich do 80 proc. w stosunku do tego co otrzymali w marcu.

Na tego rodzaju załatwianie sprawy Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Rol. odpowiedział strajkiem.

J. Kwapiński.

——::o::——

W dzisiejszym numerze:

Nieurzeczywistniony zapis.

Podniesiony przez Magistrat, wobec zbliżającego się stulecia śmierci Stanisława Staszica projekt wznowienia (nazywanego **regeneracją**), fundacji stworzonej przez niego a nigdy w sposób właściwy nie urzeczywistnionej, niewątpliwie daleki jest od zamierzeń i poglądów testatora.

Wznowienie Staszicowskiej fundacji Magistrat Warszawy wyobraża sobie w następujący sposób:

W celu uczczenia pamięci Stanisława Staszica w setną rocznicę jego zgonu, magistrat tworzy fundację w wysokości 600.000 zł., w obligacjach pierwszej pożyczki miejskiej, jaka będzie wypuszczona z podziałem tej sumy na kapitał zarobkujący (100.000 zł.) i kapitał użytkowy (500.000 zł.) zgodnie z testamentem Staszica. Wzamian Magistrat przejmie wszystkie kapitały tej fundacji, wywiezione do Rosji, w sumie 285.707 rb. — na rzecz miasta.

Dom zarobkowy im. Staszica będzie powołany nanowo do życia najdalej w ciągu 3-ch lat i otrzyma charakter zakładu zamkniętego. Do zakładu będą przyjmowane osoby: dobrowolnie zgłaszające się, pozbawione możności zarobkowania, nie posiadające środków utrzymania oraz samotne.

Pobyt pensjonarzy w zakładzie może być stały lub czasowy.

Tworząc zakład zamknięty, Magistrat musi mieć całkowitą świadomość, że do zakładu takiego zgłaszać się będą tylko osoby ze znacznie zmniejszoną zdolnością zarobkową.

Nie można sobie wyobrazić, by w dzisiejszych warunkach robotnik młody, zdrowy, pełen sił, zdecydował się pójść do zamkniętego zakładu, który, przy najlepszej nawet woli kierowników, musi nabrać charakteru bądź więzienia, bądź przytułku. Nie pomogą tu żadne najbardziej liberalne regulaminy, samo życie, każdy zakład zamknięty, prowadzony przez władze ustanowione z góry, nie będące w żadnym bliskim stosunku do pensjonarzy tego zakładu, nakieruje prowadzenie zakładu w ten sposób.

Wobec tego, że zakład przyjmować będzie tylko osoby samotne, t. j. nie mające żadnych obowiązków rodzinnych, mogliby to być albo ludzie zupełnie młodzi, którzy jeszcze rodzin nie potworzyli, ale tacy do zamkniętego zakładu nie pójdą, albo ludzie zupełnie starzy, których dzieci już własne potworzyły rodziny. Ci napewno stanowić będą główny kontyngens pensjonarzy, ale będą to napewno ludzie o zmniejszonej zdolności zarobkowej.

W ten sposób wypaczona zostanie zasadnicza myśl fundacji Staszicowskiej, polegająca na tem, by dać możność zarobkowania ludziom do tej pracy zdolnym, a pozbawionym możliwości jej uzyskania.

O ileż mędrzej zagadnienie to ujmowała w 1870 r. Rada Główna Dobroczynności Publicznej, która nie czepiając się poszczególnych słów z zapisu, nie tłomacząc ich sofistycznie, daleko bliższą była ducha fundatora.

Bo istotnie nie z interpretacji poszczególnych wyrazów można się przejąć duchem Staszica.

Rada Główna chciała stworzyć w salach zarobkowych Staszica **miejsce**, w którymby robotnik czy rzemieślnik znalazł możność spieniężenia swej pracy. Jeśli zaś nie miał możności otrzymania pracy z zewnątrz, ułatwiała mu wykonanie jej nietylko przez udzielenie miejsca do pracy lub warsztatu, ale i materjału na kredyt, wreszcie przez nabycie produktu pracy dla instytucji miejskich.

Tylko po tej linji można w sposób właściwy wykonać testament Staszica.

To co Magistrat Warszawski chce obecnie uczynić, jest tylko wykonaniem obowiązku włożonego na miasto ustawą o opiece społecznej, przy jednoczesnym geście markującym wznowienie Staszicowskiej fundacji.

Utrzymywanie przytułków i warsztatów pracy dla starców i kalek dla ludzi o znacznie zmniejszonych zdolnościach do pracy, jest niewątpliwie obowiązkiem samorządu, który Warszawa w pewnej mierze spełnia, utrzymując warsztaty przy ul. Czerniakowskiej.

Przytułek ten i warsztaty można i należy rozszerzyć.

Nie ma to jednak nic wspólnego z fundacją Staszica.

Ofiara 600 tys. złotych, nawet gdyby nie była kompensowana przejęciem trudnych zresztą do zrealizowania praw do kapitałów fundacji wywiezionych do Rosji, nie jest ofiarą fundacji.

Polega ona bowiem na płaceniu dorocznym na cele fundacji pewnych sum, które gmina z mocy ustawy i tak wydawać powinna.

Fundacja będzie naprawdę istniała tylko wtedy, gdy działalność jej będzie szła ponad obowiązki ustawowe gminy i zgodnie z założeniem fundatora będzie umożliwiała zarobkowanie ludziom całkowicie do pracy zdolnym, którzy z tych czy innych przypadkowych powodów pracy tej znaleźć nie mogą. Fundacja taka nie rozwiąże sprawy bezrobocia, z którem walka odbywać się musi w innej płaszczyźnie. Żadna fundacja dobroczynna nie może się kusić o całkowite rozwiązanie zagadnienia społecznego, każda tylko ograniczonej ilości osób może okazać pomoc.

Pomoc ta w każdym razie winna być udzielana w taki sposób, by nie ograniczała swobody ani narażała godności ludzkiej. Tym warunkom w żadnym razie nie odpowiada zamknięty dom pracy.

W dzisiejszych ekonomicznych i społecznych warunkach taki dom pracy, to dom, czy sale, w których rzemieślnik pozbawiony własnego warsztatu, znajdzie warsztat, przy którym będzie mógł pracować, wyrabiając materjał swój lub materjał otrzymany od instytucji, pracując dla siebie lub swoich odbiorców, czy wreszcie dla zakładów miejskich, jako generalnego odbiorcy. Za użytkowanie warsztatu, światła, ciepłego lokalu, może prądu elektrycznego, pracujący powinien płacić instytucji sumę, w przybliżeniu odpowiadającą kosztowi własnemu tych świadczeń. Sumy te byłyby potrącane przy obliczeniu należności za wytwory przejęte przez instytucję miejskie lub kupione przez klijentów bezpośrednich pracowników.

Nietylko wykwalifikowany rzemieślnik mógłby tam znaleźć pracę. Majstrowie i instruktorzy utrzymywani na koszt fundacji ułatwialiby pracę niewykwalifikowanym, tym których Staszic zaliczał do kategorji niższych, podług ich uzdolnienia.

Mogłyby także być przewidziane zajęcia dla robotników zupełnie niewykwalifikowanych. Z domu pracy mogliby korzystać nietylko ludzie pracujący fizycznie, nie tylko szwaczki pozbawione maszyny do szycia, ale i tacy, którym potrzebna jest maszyna do pisania, czy wreszcie ci którzy zajęci jakąkolwiek pracą umysłową, a pozbawieni ciepłego, jasnego, spokojnego kąta, mogliby w tym domu pracy za opłatą kilku groszy znaleźć możność zarobkowania, nie mającego ani trochę charakteru poniżającej filantropji. Taki dom pracy, traktowany jako instytucja gospodarcza, jako wynajem miejsca do pracy, narzędzi, warsztatu, byłby jednocześnie instytucją, wywierającą niewątpliwie wpływ dobroczynny.

Instytucja taka, uwzględniając poczucie godności pracownika odpowiadałaby tym ideałom, których nosicielem był Stanisław Staszic.

Teodor Toeplitz.

W tych dniach nakładem Księgarni Robotniczej ukaże się dramat Bronisława Bakala

„ŚMIERĆ OKRZEI".

Zamówienia kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna 17.

Czterdziestolecie Związku.

Założony w r. 1884 jako Stowarzyszenie, przekształcony następnie w Związek Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych w Polsce, obchodził wczoraj uroczystość czterdziestolecia swego istnienia.

Po nabożeństwie w katedrze i wspólnej fotografji uczestników obchodu odbyła się w siedzibie własnej Związku przy ul. Siennej 16 Uroczysta Akademja.

Akademję zagaił prezes Związku p. Tarchalski, poczem referaty wygłosili członek zarządu p. K. Hoffman oraz sekretarz związku p. Gawlik.

Przemówienia powitalne wygłosili: w im. Min. Pracy i Op. Społ. Naczelnik Wydziału Polityki Pracy p. Tadeusz Ulanowski, w im. Zw. Prac. Bankowych — p. Matecki, w im. Zw. Prac. Umysłowych — p. Piątkowski i inni.

Obszerny referat o zadaniach i celach związku wygłosił ob. Tad. Hartleb.

Z przedstawicieli władz na Akademji obecni byli poza p. Ulanowskim pp. inspektorzy pracy: Klott, Orgelbrand i Roszkowski, przedstawiciel Min. Przem. i Handlu oraz przedstawiciel Min. W. R. i Ośw. Publ.

Akademję uświetnił śpiew drużyny śpiewaczej Związku.

Telegramy i pisma powitalne nadeszły z różnych stron kraju i zagranicy. Pomiędzy innemi nadesłali powitania Marsz. Senatu Trąmpczyński, Dyrektor Banku Polskiego p. Karpiński i Dyrektor Dep. Op. Społ. p. Szubartowicz.

Wieczorem odbyła się wspólna wieczerza.

——::o::——

KRONIKA POLITYCZNA.

POWRÓT MINISTRÓW.

Wczoraj powrócili do Warszawy wicepremjer p. Thugutt z objazdu ziem kresowych oraz minister pracy p. Sokal z Genewy.

Czasopisma nadesłane

„Kroniki Warszawy" wyszedł Nr. 1 o następującej treści: „Nowa Warszawa" — Stefan Żeromski; Restauracja gmachów monumentalnych — A. Lauterbach; „Przebudowa węzła kanalizacyjnego na Nowym Świecie" — inż. J. Przychodzki; Budżet Warszawy na r. 1925 — F. Piltz; Wydawnictwa Gł. Urzędu Statystycznego.

——::o::——

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ. 6)

Z Majowych Dni

— Toś dopiero teraz domyślił się zaczepić łańcuch? — śmiał się ostatni. — A czemuś tego nie zrobił raczej w nocy?

— Skądże ty wiesz o rewizji u mnie?— zdziwił się Antek, nie mogąc jakoś drżącemi rękami odczepić łańcucha.

— Wiem ja coś więcej od ciebie o Jezuitach, chociaż piszesz o nich dzieło. Czy zabrano je tobie?

— Nie, zostało.

— To rzecz dziwna.

Drzwi nareszcie zostały otworzone i do pokoju wpadł Wojtek, ledwie powstrzymujący wybuch śmiechu.

— Cóż znaleźli — zapytał.

— A znaleźli! — odrzekł Antek, pomimo wzburzenia nie mogąc powstrzymać się od uśmiechu. — Bodaj by zawsze to znajdowali!

— Cha, cha, cha, cha... — wybuchnął Wojtek, padając na łóżko. — To się obłowili! cha, cha, cha...

Antek musiał mu opowiadać szczegóły rewizji, a Wojtek wybuchał coraz serdeczniejszym śmiechem.

— Toś im przygotował pasztet, niech że cię za to uściskam! — wołał rozweselony. — Ale co też więcej oni u ciebie robili?

— Cóż mieli robić? Kichali.

— Cha, cha, cha... Toś, widzę, i tabaką ich uczęstował! Zapewne, odkąd żyją, nie mieli jeszcze takiej rewizji. Ale wiesz, i mnie już owa tabaka twoja zaczyna kręcić w nosie i drapać w gardle. Jeżeli więc nie chcesz, bym kichnięciem nie w porę naraził na zgubę całe miasto wogóle, a carskie sługi w szczególności, to chodź ze mną na świeże powietrze, musimy coś zjeść i wypić po tak mile spędzonej nocy.

Ale na Antka napadła znowu pasja, która rosła w miarę rozżalania się własną mową.

— Nie mogę wyjść na miasto — odburknął gniewnie — ci nikczemnicy nietylko podeptali wszystkie moje prawa ludzkie, pozbawili snu i spokoju, ale jeszcze zdenerwowali mnie na tyle, że wszyscy na ulicy patrzyliby na mnie, jak na dziwoląga. Żeby raz już tych przeklętych jezuitów ziemia pożarła! Wpadają łotry w nocy, wyciągają z łóżka, poniewierają wszelkiem prawem i słusznością...

— Dobrze, dobrze — przerwał mu Wojtek, który wiedział, że kiedy Antek wpadnie w ferwor, może przegadać cały dzień, coraz bardziej się tylko rozpalając— ale ja muszę jeść i ty musisz jeść. Przyniosę więc cokolwiek z miasta.

To mówiąc, wypadł na schody i poleciał. Po chwili wrócił z flaszeczką wódki, chlebem i kiełbasą. Sądził, że wódka może uspokoi Antka.

— W twoje ręce! — zawołał, nalewając kieliszek.

— O, nie! — bronił się Antek — ci łajdacy pozbawili mię nawet możności przyjmowania pokarmów. Widzisz, jak jestem wzburzony! Ach łotry! Ach, niegodziwi! Oni nie uznają ani...

— Jakto? — przerwał mu Wojtek — nie chcesz wypić na zgubę jezuitom? Nigdybym po tobie tego się nie spodziewał.

— A no, kiedy na zgubę, to wypiję. Niechże ich zaraza wydusi! — zawołał, wychylając spory kielich.

— Na pohybel im!—zawtórował Wajtek.

Wypity kieliszek znacznie wybielił czarne kolory, w których Antkowi przedstawiał się świat cały. Wypili jeszcze raz na pohybel, poczem zjawił się nawet apetyt, odebrany przez niecnych jezuitów. W ten sposób nodreparowali sobie i siły i humor.

— A teraz jazda na majówkę!—rzekł Wojtek. — Nie możemy przecież dzisiaj siedzieć w domu, a tem bardziej iść do roboty.

— O, nie! — bronił się Antek — ci nikczemnicy tak mię rozstroili, że przesiedzę cały dzień w domu.

— Jakto! — oburzył się Wojtek — toż dzisiaj jest pierwszy maja, nasze święto robotnicze! Czyż nie wiesz tego, że obchodem tego święta mamy zamanifestować, że jesteśmy wrogami wszelkiej podłości i ucisku! Jeżeli więc chcesz, to zostań sobie w domu. Zrobisz tem wielką przyjemność jezuitom. A może przytem i koledzy posądzą cię o tchórzostwo.

— Kiedy tak, to idę. Już ja im pokażę, co o nich myślę! Na pohybel im!

— Na pohybel!

Wypili jeszcze po kieliszku i wyszli. W bramie Antek stanął, jak wryty.

— Patrz no! — zawołał — toż to idzie ten stary szpieg, co się podpisał na moim protokule. Wszyscy poszli, a ten szubrawiec pozostał, by szpiegować.

— Oj ty, fujaro! — zaśmiał się Wojtek — to nie żaden szpicel, ale gospodarz kamienicy, majster tapicerski, który świeżo powrócił z prowincji. Tylko taki odludek, jak ty, może o tem nie wiedzieć. Zaraz z nim pogadam.

— Dzień dobry, panie Walenty! — Jakże się noc przespało?

— Niech mnie Bóg zachowa nadal od takich nocy! — odrzekł zapytany żałośnie. Zbudzono mię ze snu, kazano się ubierać... Już myślałem, że do Cytadeli zabiorą! Nie mogłem znaleźć ciepłych kalesonów, zaziębiłem się... A co tam na górze się działo, niech łaska Boska broni! Cud prawdziwy, żem pozostał żywy. Żołądek mi się popsuł z przeziębienia, muszę biedz. Kara Boska, kara Boska!... To rzekłszy, staruszek czemprędzej pobiegł dalej.

— Widzisz teraz, że to nie szpieg! — zawołał śmiejąc się Wojtek.

— Prawda, ale inni mogą nas szpiegować. Czy dobrze robimy, że idziemy? Wszak tylko co robiono u nas rewizję.

— Nie bój się! Mają oni dzisiaj tyle roboty, że z pewnością nas, chudopachołków pozostawią w spokoju. Ty byś rad tylko wynaleźć jakiś pretekst do pozostania w domu.

Tak rozmawiając wyszli na ulicę.

III. *Majówka.*

Była już blisko 8-a godzina rano, gdy Wojtek z Antkiem podążali szybkim krokiem ku rogatkom. Pogoda zapowiadała się wyśmienita. Słońce ciskało ukośne promienie jakoś wesoło. Powietrze miało świeżość pogodnego poranku.

— Wiesz co, Wojtusiu—ozwał się Antek — ty już lepiej o tym piecu nie wspominaj nikomu; po co mają gęby mną wycierać.

— Bardzo dobrze! — brzmiała odpowiedź.

Dopędzili kilku odświętnie ubranych robotników. Poznano się.

— Dzień dobry! Jak się macie? — brzmiały powitania.

— Na majówkę?

— Naturalnie.

— Więc idźmy razem! Ale czegoście tak późno się wybrali?

— Ho, ho! mieliśmy powody—odrzekł Wojtek — całą noc odbywała się rewizja u mnie i u Antka. Mnie trzymano w cyrkule. Dopiero o 7-ej rano dali nam pokój.

— A to się was uczepili, jak oset psiego ogona. A dużo ich było?

— Cały pułk — odparł gniewnie Antek.

— Ale żebyście wiedzieli, co u Antka znaleźli — rzekł tajemniczo zdrajca Wojtek.

— Cóż takiego? Zaciekawiasz mnie.

— Hm, hm! — chrząknął Antek.

— Nie mogę tego powiedzieć, to tajemnica.

Jeden z robotników oddzielił się.

— Dopędzę was — zawołał — zawiadomię po drodze znajomych o wypadku.

— A to mu zaświerzbiał język! — zauważył któryś.

Tak rozmawiając wkroczyli w dzielnicę robotniczą. Zza węgła wypadła gromadka hałasujących rozbrykanych dzieci.

— Niech żyje pierwszy Maj! Niech żyje pierwszy Maj! — krzyczeli i pędzili naprzód, jak stadko spłoszonych źrebiąt.

— Zuchy bębny! — zawołał Józef stolarz, który przed chwilą połączył się z idącymi.

— Nie będą z nich mieli pociechy Jezuici! — dorzucił Antek.

(D. c. n.).

Popierajcie strajkujących robotn. rolnych.

Działalność odczytowa Centrali T.U.R.

Nasza centralna organizacja oświatowa: Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR) obok swej działalności instrukcyjnej dla swych 60 oddziałów w kraju — zorganizowała w ostatnich miesiącach dwa seminarja dla młodych prelegentów (dla towarzyszów-akademik.), skompletowała cztery nowe bibljoteczki ruchome, tak że obecnie wysłano do mniejszych oddziałów prowincjonalnych już siedem takich bibljotek. TUR. przystąpił do wydania cyklu odczytów - broszur na temat: „Współczesna Polska" z 4 części: Obecne położenie polityczne, układ sił i partje w Polsce; Położenie gospodarcze Polski; Położenie Międzynarodowe Polski; Program, zadania i działalność P. P. S. — Dwa pierwsze odczyty już są w druku.

Równolegle z powyższą działalnością Główny Zarząd TUR. wysyła z odczytami swych prelegentów. W ostatnich 2 miesiącach t. j. od 12 lutego do 12 kwietnia odbyły się następujące odczyty po oddziałach z prelegentami z Centrali:

Łódź: 12 lutego poseł Żuławski — Położenie gospodarcze Polski; 19 lutego pos. Perl — Rola i program PPS.; 6 marca pos. Czapiński — O Trockim.

Katowice: 14 lutego tow. Luxemburg — Przestępczość nieletnich wśród proletarjatu; 15 lutego tow. Luxemburg — Zagadnienia samorządów miejskich; 1 marca prof. A. Kropatsch — Tragedja życia robotniczego; 9 marca pos. Smulikowski — Jakiej szkoły domagać się winny sfery robotnicze; 15 marca Wł. Wejchert-Szymanowska — Dziecko robotnicze; 5 kwietnia pos. Z. Piotrowski — Wewnętrzna sytuacja polityczna Polski, układ sił i partje.

Królewska Huta (G. S.): 2 marca A. Kropatsch — Życie robotnicze w Zachodniej Europie i Ameryce.

Łaziska Górne (G. S.): 4 kwietnia pos. Piotrowski — Oświata robotnicza zagranicą i u nas i drugi odczyt ilustrowany: Kraków twierdzą ruchu socjalistycznego w Polsce.

Giszowiec (G. Ś.): 5 kwietnia pos. Piotrowski — O Międzynarodówce Oświatowej.

Kraków: 8 marca pos. Czapiński — Kościół a państwo.

Lwów: 7 marca sen. Kopciński — Oświata w Polsce a sprawa robotnicza.

Przemyśl: 9 marca sen. Kopciński — Szkoła a Demokracja.

Borysław: 8 marca sen. Kopciński — Znaczenie oświaty dla wyzwoleńczego ruchu rob.

Biała (Małopolska): 15 lutego pos. Niedziałkowski — Położenie Międzynardowe Polski; 16 lutego pos. Ziemięcki — Wewnętrzna sytuacja polityczna w Polsce; 2 marca pos. Czapiński — Rzym a Polska; 22 marca sen. Posner — Demokracja i jej wróg.

Poznań: 8 marca pos. Piotrowski — Konkordat Polski z Rzymem.

Gniezno: 8 marca pos. Piotrowski — Oświatowa działalność rob. zagranicą i u nas.

Częstochowa: 7 marca pos. Czapiński — Kościół a państwo.

Sosnowiec: 5 marca pos. Piotrowski — Konkordat Polski z Rzymem.

Warszawa: 11 marca Zebranie dyskusyjne n. t. „Konkordat", przemawiali: posłowie Czapiński, Piotrowski, Smulikowski, senatorowie Kopciński i Woźnicki i tow. Wł. Wejchert-Szymanowska. 17 marca pos. Piotrowski — Pomorze i Bałtyk (ilustr.)

Radom: 14 marca pos. Czapiński — Konkordat Polski z Rzymem; 15 marca pos. Czapiński — O Trockim.

Lublin: 21 marca pos. Piotrowski — Konkordat Polski z Rzymem.

Włocławek: 23 marca sen. Kopciński — Konkordat Polski z Rzymem.

Boryszew pow. Sochaczew: 22 marca tow. Górecki — O Piłsudskim.

Płońsk: 15 marca tow. Garlicki — Oświata w Polsce i sprawa robtnicza.

Koło: 15 lutego sen. Kopciński — Znaczenie oświaty dla wyzw. ruchu roboln.

Wierzbnik: 15 marca pos. Niedziałkowski — Polityka Międzynarodowa Polski.

Ostrowiec: 15 marca pos. Niedziałkowski — Polityka Międzynarodowa Polski.

Łuniniec (Polesie): 15 marca pos. Piotrowski — Zadania i cele TUR. i sen. Kopciński — Szkoła a Demokracja.

Łachwa (Polesie): 15 marca pos. Piotrowski i sen. Kopciński — jak w Łunińcu.

Łuniniec: 16 marca sen. Kopciński — Potrzeba oświaty dla klasy robotniczej i pos. Piotrowski — Oświata robotnicza u nas i zagranicą.

Tomaszów Mazowiecki: 22 marca sen. Kopciński — Zadania TUR.

Kielce: 28 marca pos. Piotrowski — Konkordat Polski z Rzymem.

Radomsk: 29 marca sen. Kopciński — Znaczenie oświaty dla klasy robotniczej.

Wilno: 5 kwietnia pos. Lieberman — Międzynarodowe położenie Polski.

W 2 miesiącach ostatnich urządzono z ramienia Centrali 46 odczytów w 29 miejscowściach; od zjazdu ostatniego, t. j. od listopada liczba tych odczytów dochodzi do 90-ciu. Odczyty będą kontynuowane do końca maja, a potem następuje okres wycieczek: w czerwcu pierwsza wycieczka zagranicę — Praga i Wiedeń, potem krajoznawcze: w Pieniny, nad morze, w Tatry, na Pokucie i na Wileńszczyznę. Wycieczki te prowadzić będą tow. pos. Czapiński. pos. Piotrowski i sen. Kopciński.

TELEGRAMY

Wypadki w Bułgarji.

Białogród, 19 kwietnia (PAT). Wedle dalszych doniesień z Sofji, oświadczają w ministerjum spraw zagranicznych, że komuniści bułgarscy przed niedawnym czasem otrzymali drogą przez morze Czarne 4 miljony rubli w złocie. Dotychczas nie można było stwierdzić, gdzie te pieniądze są ukryte. Wszystkie pociągi kolejowe, nadchodzą z Bułgarji z opóźnieniem, ponieważ rewizja paszportowa i celna są zaostrzone. Wszyscy podróżni poddawani są rewizji osobistej.

Sofja, 19 kwietnia (PAT). Rząd wystosował do narodu manifest, w którym, wspominając o wysiłkach, rozwiniętych w walce przeciwko elementom wywrotowym i członkom „wspólnego frontu", która to walka kosztowała już tyle ciężkich ofiar,— oznajmia o swem niezłomnem postanowieniu prowadzenia z rosnącą jeszcze wytrwałością dzieła zbawienia Bułgarji. Każdy obywatel winien wpoić w siebie przekonanie, że tylko wspólnemi wysiłkami mogą być obalone trudności, jakie w ostatnich latach piętrzą się w Bułgarji i na całym świecie.

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Nota rządu bułgarskiego, domagająca się zwiększenia kontyngentu milicji narodowej na skutek zamieszek w Bułgarji, została wręczona konferencji ambasadorów. W niektórych kołach dyplomatycznych sądzą, iż konferencja ambasadorów mogłaby przychylić się do tego żądania.

Sofja, 19 kwietnia (PAT). Dokonano licznych aresztowań wśród komunistów i agrarjuszy, podejrzanych o współdziałanie w zamachu na katedrę. Oficjalny komunikat ministerjum spraw wewnętrznych podkreśla, iż władze uczynią wszystko, co tylko okaże się możliwe z ograniczonemi siłami, któremi kraj rozporządza, celem zapewnienia spokoju i uniemożliwienia nowych zbrodniczych usiłowań. W czasie rewizji polcja poczyniła odkrycia wielkej wagi.

Sofja, 19 kwietnia (PAT). Odbytv dzisiaj pogrzeb ofiar wybuchu spowodował szereg wstrząsających scen. Ciała spoczęły w ogromnym wspólnym grobie wśród rozdzierających okrzyków osieroconych rodzin. Pośród ofiar wybuchu znajduje się trzech deputowanych, 13-u generałów, 8-u pułkowników, 8-u wyższych urzędników, 2-ch adwokatów, 19 kobiet i 7-oro dzieci, z których najmłodsze liczyło 4 lata.

Sofja, 19 kwietnia (PAT). Minister spraw wewnętrznych, Russeow, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż wspólny front komunistyczno - agrarny działa w interesie państw obcych za ich pieniądze; wobec niemożności doprowadzenia do rewolucji, działalność jego przejawia się w bandytyźmie i morderstwach. Zbrodnicze jednostki, należące do wspólnego frontu, po zaaresztowaniu złożyły zeznania, które pozwolą wykryć sprawców zamachu.

Wiedeń, 19 kwietnia (PAT). Tutejsze poselstwo bułgarskie oświadcza, że komunikacja Bułgarji z zagranicą jest utrzymana. Ruch kolejowy, pocztowy i telegraficzny odbywa się normalnie.

Sofja, 19 kwietnia (PAT). Mówiąc o zarządzeniach, wydanych w związku z wybuchem w katedrze, prezydent rady ministrów stwierdził, że rząd, opierając się na jednomyślności narodu i dążeniach jego do swobodnego i niezależnego bytu, czynić będzie nadal wszelkie możliwe wysiłki celem zapewnienia zbawienia kraju, którego energja, pomimo licznych klęsk, pozostała niezłamana. Miejmy nadzieję — dodał premjer — iż ciężkie ofiary, jakie ponosi Bułgarja w walce z elementami anarchistyczno - komunistycznemi, otworzą oczy opinji europejskiej i mężów stanu, którzy muszą wreszcie zrozumieć, iż kraj nasz, tak lojalny w wypełnianiu przyjętych na siebie zobowiązań, wyczerpuje swe siły w okrutnej walce, której rezultaty mają dla Europy wielkie znaczenie. Dlatego też jestem przekonany — zakończył premjer — iż możliwość zwiększenia naszych sił zbrojnych i zagwarantowania naszego istnienia będzie zapewniona.

Sofja, 19 kwietnia (PAT). Rząd zamierza niezwłocznie przedstawić w sobranju projekt ustawy, przyznającej zasiłek dla rodzin ofiar wybuchu w katedrze.

Sofja, 19 kwietnia (PAT). Dokonane rewizje i aresztowania doprowadziły do wykrycia szeregu spisków i zamieszanych w nie osobistości. Znalezione dokumenty i dowody materjalne ułatwiają wyszukanie wszystkich nici sprzysiężenia. Władze odmawiają udzielania prasie wiadomości bardziej szczegółowych, aby nie utrudniać dalszego rozwoju śledztwa.

Sofja, 19 kwietnia (PAT). Oddziały, wysłane w pościg za bandą, która dokonała napadu na automobil królewski, zdołały schwytać jednego z przywódców bandyckich i natrafiły na ślady rozproszonej bandy.

Sofja, 19 kwietnia (PAT). Wszystkie stronnictwa wydały odezwy, potępiające działania ekstremistów i wzywające swych sympatyków do niesienia pomocy w walce przeciwko elementom wywrotowym.

Paryż, 19 kwietnia (PAT). „Matin" donosi z Sofji, że policja wykryła inicjatorów zamachu na katedrę. Są nimi przewodniczący komunistycznego komitetu centralnego w Sofji, Jankov, oraz jego zastępca Milkow. Ostatni, były oficer, umieścił piekielną maszynę w dniu zamachu na dachu kościoła. Podczas rewizji znaleziono dokumenty, wykazujące, że zamach należy przypisać wyłącznie komunistom. Oczywiście wszyscy przywódcy ruchu komunistycznego znajdują się w więzieniu. Wedle paryskiego „Petit Parisien", liczba aresztowanych wynosi przeszło 500 osób, także komunista, należący do komitetu wykonawczego białogrodzkiej partji komunistycznej, Fridmann, został aresztowany.

Rewolucja w Portugalji

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Lizbony, że ruch rewolucyjny wszczęty został przez majora Camara przy udziale kilkuset żołnierzy piechoty, kawalerji i artylerji, którzy po uwięzieniu szeregu wyższych urzędników, utworzyli rodzaj dyrektorjatu i ufortyfikowali się w okolicy koszar kawaleryjskich, otoczonych następnie przez wojska rządowe. Przy starciach, które nastąpiły, po obu stronach była pewna ilość zabitych i rannych. Prezydent republiki i rząd w komplecie obradują bez przerwy. Wydaje się, że rząd jest panem sytuacji.

Lizbona, 19 kwietnia. (PAT.). Deputowany Sunha Leal, uważany za przywódcę ruchu rewolucyjnego, został aresztowany. Wygląd miasta jest zupełnie normalny. Zbuntowane oddziały otoczone są ze wszystkich stron przez wojska rządowe.

Lizbona, 19 kwietnia. (PAT.). Zbuntowane oddziały kapitulowały. Odłamkami pocisków zostało ranionych około 100 ludzi. Panuje całkowity spokój.

Przed wyborami prezydenta

Berlin, 19 kwietnia. (PAT.). „Die Zeit" zamieszcza artykuł Stresemanna, w którym minister zajmuje się stanowiskiem, jakie zajęła niemiecka partja ludowa wobec kandydatury Hindenburga. Partja popierała do ostatniej chwili Jarresa i wypowiedziała otwarcie wobec kandydatury Hindenburga swe obawy. Kiedy jednak kandydatura marszałka została postanowiona, wówczas partja ludowa podkreśla dobitnie, że w walce o godność Prezydenta Rzeszy nie upatruje walki pomiędzy ideą republiki i monarchizmu. Wybór prezydenta Rzeszy niema też żadnego wpływu na zmianę linji wytycznych polityki zagranicznej.

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.). „Le Gaulois" zauważa, że Hindenburg i Marx są całkowicie zgodni w tem, aby domagać się od sojuszników pozostawienia Niemcom swobody w uregulowaniu sprawy ich granic wschodnich wzamian za zawarcie paktu gwarancyjnego na zachodzie. Bez względu więc na to, kto jest prezydentem Rzeszy, umysł wczorajszych zwyciężonych prześladują marzenia o Wielkich Niemcach.

„Le Figaro" dziękuje Marxowi za wyjaśnienie mechanizmu paktu gwarancyjnego, stwierdzając, że Niemcy ośmielają się ujawnić swe ambicje pangermanistyczne i zastanawiają się jedynie nad czasem i środkami ich zrealizowania.

Dokoła nowego gabinetu

Wiedeń, 19 kwietnia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi za pismami londyńskiemi: Caillaux udzielił bankierom paryskim wyjaśnień w sprawie swej polityki finansowej. „Sytuacja finansowa Francji i francuskiej waluty — powiedział Caillaux — jest nadzwyczajnie zawikłana, sądzę jednak, że uda mi się doprowadzić do równowagi. Czynnikiem, na który liczę, jest dobra gospodarka francuska, której nie zaszkodziły dotychczas błędy polityki finansowej". Caillaux zapowiedział w końcu, że zajmie się sprawą uregulowania długów francuskich, zaciągniętych w Anglji i Ameryce.

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.). Nacjonalistyczny poseł Bertrand, zawiadomił prezydenta izby, że zainterpeluje rząd z powodu obecności Caillaux w gabinecie. „Avenir" — organ Milleranda — donosi, że dziś wieczorem urządza stowarzyszenie żołnierzy frontowych, jak również związek uczestników wojny, manifestację nad grobem Nieznanego Żołnierza, celem zaprotestowania przeciwko wstąpieniu Caillaux do gabinetu. Dziennik donosi dalej, że Liga republikańsko-narodowa urządzi w dn. 23 kwietnia manifestację przeciwko Caillaux, w czasie której Millerand wygłosi mowę.

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.). Rada gabinetowa porozumiała się w sprawach, które mają być poruszone w oświadczeniu rządowem. Na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu ustalone zostanie brzmienie tego oświadczenia.

Minister Sokal w Paryżu

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.). Powracając z Genewy, minister Sokal zatrzymał się na jeden dzień w Paryżu, celem nawiązania kontaktu z członkami nowego gabinetu. Rano minister Sokal złożył wizytę w ministerjum pracy, gdzie przybył w chwili przekazywania władzy przez b. ministra Justin Godart'a nowemu ministrowi Durafour'owi, który powitał ministra Sokala nader serdecznie, zaznaczając, że jest on pierwszą osobą, przyjętą przez niego na nowem stanowisku, co stanowi pomyślną wróżbę dla przyszłych stosunków. Trzej ministrowie odbyli następnie przeszło godzinną rozmowę, w czasie której rozpatrywano szereg spraw, dotyczących polityki ekonomicznej obu krajów. Po południu minister Sokal przyjął w lokalu ambasady polskiej dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Alberta Thomasa, z którym miał dłuższą rozmowę. Wieczorem minister Sokal odjechał do Warszawy.

Zbożne życzenia faszystów

Rzym, 19 kwietnia. (ATE.). Znany faszysta Farinnacci wystąpi z żądaniem odroczenia nowych wyborów do 1929 r., ponieważ obecnie Mussolini ma zapewnioną większość w Izbie, Senacie oraz w 4/5 Rad prowincjonalnych. Zażądał on też przywrócenia kary śmierci i kary banicji dla przestępców politycznych. Włoska opozycja uważa to wystąpienie za próbny balon faszystów.

Pszenica tanieje... w Ameryce

Wiedeń, 19 kwietnia. (ATE.). Według doniesień z Ameryki hurtownicy zbożowi ponieśli wielkie straty skutkiem spadku cen pszenicy na 1,55. Przeważa pogląd, że ceny te spadną dalej, aż do 1,25.

Aresztowanie bandy fałszerzy 50-groszówek w Łodzi

Przypadek naprowadził detektywów łódzkich na ślad bandy fałszerzy 50 groszówek.

Wieczorem, dn. 14 kwietnia, w jednym z domów przy ul. Pabjanickiej w Łodzi, wynikła kłótnia między kilku pijanymi mieszkańcami tego domu, która zakończyła się bójką na noże.

W czasie bójki — jedna z kobiet — zupełnie pijana — krzyczała, że jeśli walczący nie zaprzestaną bójki, to oskarży ich przed policją o wyrabianie fałszywych pieniędzy.

Ulicą przechodził akurat posterunkowy, a usłyszawszy te słowa — zatelefonował natychmiast do pobliskiego komisarjatu, skąd ruszono na pomoc i całe towarzystwo aresztowano.

Oddawna poszukiwano w Łodzi fałszerzy 50-groszówek — ale bezskutecznie. Dzięki przypadkowi, udało się trafić na całą szajkę.

W mieszkaniu jednego z aresztowanych, Wacława Zawieruchy, znaleziono w komórce gipsowe formy do odlewania monet 50-groszowych. Jak się okazało, prawą ręką Zawieruchy był niejaki Hanke, który sprowadzał ołów, odlewał formy i produkował pieniądze; reszta zaś towarzystwa w liczbie 6 osób, zajmowała się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy.

Największe usługi oddawała bandzie handlarka jarzyn, Guranowska, gdyż na targu miała sposobność do puszczania tych pieniędzy w obieg.

W mieszkaniu każdego z aresztowanych znaleziono pieniądze, pochodzące z formy gipsowej; przechowywanej w mieszkaniu Zawieruchy.

—::o::—

Głosy czytelników.

Robotnik nie został przyjęty do cementowni „Wrzosowa", ponieważ obraził administratora folwarku.

W r. 1924 nastąpiło zajście między robotnikiem Józefem Krawczykiem a administratorem folwarku „Wrzosowa" Kazimierzem Sosnickim.

Administrator Sosnicki zajął konia z łąki Józefowi Krawczykowi, który, widząc to, pobiegł do administratora, prosząc go grzecznie o zwrot konia. P. Sosnicki konia oddać nie chciał i doszło do ostrej sprzeczki. **W rezultacie obrażony administrator wyjął z kieszeni tępe nożyczki i uderzył niemi Krawczyka w czoło.** Krawczyk powalił się na ziemię, brocząc krwią.

Krawczyk wystąpił przeciwko Sosnickiemu na drogę sądową, na podstawie protokółu policji i obdukcji lekarskiej — i sprawę wygrał.

Ale oto teraz, gdy uruchomiono fabrykę cementu „Wrzosowa", **Krawczyk nie został przyjęty do pracy w tej fabryce, dlatego, że obraził administratora folwarku „Wrzosowa".**

Jest to wielka niesprawiedliwość.

Robotnik.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

KOMUNIKAT.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. zwraca się z prośbą do Kooperatyw, Zw. zawodowych oraz poszczególnych towarzyszów o wypożyczenie na dzień 1-go Maja dla milicji pomocniczej majowej osobowych i ciężarowych samochodów — do Sekretarjatu WOKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6 od godz. 10 r. do 1-ej i od 5—7 wiecz.

Komisja Majowa. Zebranie Komisji Majowej odbędzie się w poniedziałek, dn. 20 b. m., o godz. 6 po poł. punktualnie, w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

W poniedziałek dn. 20 b. m.

Sekcja Finansowa. O godz. 5.30 w lokalu OKR Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie sekcji finansowej. Proszeni są o przybycie tow. tow. Borowiczowa, Fidzińska, Wittówna, Głażewski, Mocihński i Wąsik.

We wtorek, dn. 21 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Śródmiejska. We wtorek 21 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu dzielnicy posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

W czwartek, dn. 23 b. m.

WIELKI WIEC POLITYCZNY. O godz. 6 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie - Przedmieście 66, odbędzie się wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. N. Barlicki, R. Jaworowski, T. Szpotański.

Ruch kult.-oświatowy.

Seminarjum Prelegentów. We wtorek, 21 b. m., o godz. 9-tej u tow. Cohna (Sienkiewicza 3) odbędzie się pierwsze po świętach zebranie Seminarjum z referatem p. t.: „Rewolucja niemiecka".

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Kurs francuskiego. Kolejna lekcja odbędzie się w lokalu O. K. R. o godz. 7.30 w poniedziałek.

Odczyt prof. Kropatscha. We środę, dn. 22.IV o godz. 7.30 w lokalu T. U. R. wygłosi pr. Kropatsch odczyt p. t. „Młoda Polska literacka" Ilustracja przezroczami. Wstęp 30 gr.

Ktoby znał miejsce pobytu pani Anny Herrglotz Mysłowicz, jasnej blondyny, szczupłej, średnio-wysokiej, o twarzy drobnej, lat 28, raczy łaskawie skierować wiadomość do Krakowa: „Portema" ul. Rakowicka 4, III p. cf.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°, najniższa 1°. W Zakopanem rano pochmurno, temperatura + 2°, najniższa z nocy — 3°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: z wyjątkiem obszarów północnych ciepłej, zachmurzenie umiarkowane, słabe wiatry południowo-zachodnie.

Budowa Instytutu Radowego. Rak, ta plaga ludzkości, pochłania rocznie dziesiątki tysięcy ludności. Najradykalniejszem leczeniem tej choroby jest rad — wynalazek p. Marji Skłodowskiej-Curie i jej męża. Ażeby jednak skutecznie stosować rad potrzebny jest instytut radowy, którego budowa ma się wkrótce rozpocząć w Warszawie na ofiarowanych przez Państwo placach na Ochocie. Wybudowany instytut będzie darem dla p. Marji Skłodowskiej-Curie.

Komitet wykonawczy zaprojektował szereg imprez, z dochodu których ma powstać ta ważna placówka. Pierwszą imprezą jest organizowana loterja fantowa na której wygrać będzie można bardzo cenne fanty, nadsyłane do kancelarji Komitetu przy ul. Nowy Świat Nr. 21. Komitet prosi firmy, które nie złożyły fantów, ażeby uskuteczniły to w możliwie szybkim czasie. Ciągnienie loterji odbędzie się w końcu maja, t. j. w czasie przyjazdu p. Marji Skłodowskiej-Curie do Warszawy.

Komitet „Tygodnia Bandery". Liga Morska i Rzeczna z nadchodzącą wiosną urządza w całem Państwie Polskiem „Tydzień Bandery". Sekretarjat Komitetu (Al. Ujazdowskie 37) czynny jest co dzień od godz. 10 rano do godz. 8 wiecz.

WYPADKI.

Bójka w masarni. Do warsztatu masarskiego Stanisława Justa przy ul. Stalowej Nr. 53 do pracownika Romana Szulca przyszedł znajomy jego, Stefan Krzywicki i uderzył go nożem w nogę powyżej kolana. Szulca opatrzył felczer prywatny. Krzywicki został zatrzymany przez post. 14 komisarjatu, lecz ten bijąc go, usiłował zbiedz. Awanturnika obezwładniono i odprowadzono do komisarjatu.

Pożar. Wczoraj o godz. 7 rano przy ul. Bródnowskiej 4a na poddaszu 1-piętrowego budynku, należącego do A. Offajera, wynikł pożar. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży ogniowej. Ogień zagrażał z jednej strony wytwórni wyrobów stolarsko - budowlanych Ludwika Glocha przy ul. Kowieńskiej Nr. 7, zaś z dwuch pozostałych stron — drewnianym budynkom mieszkalnym. Do akcji ratunkowej przystąpił tylko praski oddział straży ogniowej, który w przeciągu pół godziny pożar ugasił. Dzięki energicznej akcji spaliło się tylko część dachu i część poddasza.

Zatrucie gazem. W domu Nr. 5 przy ul. Koziej na II piętrze kuśnierz, Antoni Szkiela, usłyszał słabe jęki kobiety, dochodzące z lokalu sąsiedniego Nr. 133. Zaalarmowany administrator domu polecił dozorcy wyważyć drzwi. Po wejściu do mieszkania zastano nieprzytomną leżącą na łóżku 28-letnią Jadwigę Lewandowską, pracowniczkę telegrafu. Dzięki usilnym zabiegom sąsiadów i lekarza Pogotowia Lewandowską zdołano doprowadzić do przytomności. Dochodzenie ustaliło, że mąż L. przez nieostrożność nie dokręcił kurka przy lampie gazowej.

Wypadki samochodowe. Pod samochód osobowy przed domem Nr 15 przy ul. Ząbkowskiej dostała się przebiegająca przez jezdnię Chajndla Gesztejnówna, która uległa potłuczeniu lewego ramienia i uda oraz prawej stopy. Po udzieleniu pomocy poszwankowana pozostała na leczeniu w domu.

— 14-letni Marjan Chmielewski, jadąc na rowerze przez plac Napoleona przed domem Nr. 1/3 dostał się pod przejeżdżający samochód ciężarowy. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewej podudzia i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do domu.

— Na Krak. Przedm. wprost domu Nr 17 między elektrowozy linji Nr. 9 i 19, idące w przeciwnych kierunkach dostała się dorożka samochodowa Nr. 124. Dzięki przytomności umysłu motorniczego z elektrowozu linji Nr. 9, który puściwszy w ruch hamulec, wagon zatrzymał, przy samochodzie zostały połamane tylko szprychy prawego przedniego koła.

Z braku opieki. Przy ul. Grochowskiej Nr. 50 pozostawiony bez opieki matki 2-letni Kazimierz Leszczyński, napił się ługu, przygotowanego do mycia podłogi. Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala.

— W domu Nr. 24 przy ul. Włościańskiej poparzyła się wrzącą wodą 2-letnia Eleonora Toruńska, którą po udzieleniu pomocy, przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala.

wem Bródnie, przyczem dostał się pod lu3Metaoi

Wypadek tramwajowy. 20-letni Mieczysław Łysakowski, będąc pijany, przechodził przez tor tramwajowy, przyczem dostał się pod przejeżdżający elektrowóz linji Nr. 21. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną czoła oraz wstrząs mózgu i przewiózł poszwankowanego do szpitala.

Tragedje życiowe. W mieszkaniu własnem przy ul. Rybaki Nr. 16 usiłowała otruć się strychniną 27-letnia Stanisława Żychlińska. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha

— W mieszkaniu własnem przy ul. Nowy Świat Nr. 33 napiła się ługu 19-letnia Eugenja Restkowska. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala św. Rocha.

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Cyganerja", pierwszy występ lirycznego tenora włoskiego Roberto d'Alessio.

Teatr Narodowy. Dziś „Uciekła mi przepióreczka".

Teatr im. W. Bogusławskiego. Codziennie „Kniaź Patiomkin".

Teatr Letni. Codziennie „Wygnany Eros".

Teatr Polski. Dziś „Okręt sprawiedliwych".

Teatr Mały. Dziś „Niewinna grzesznica".

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr im. Fredry. Dziś „Tajemniczy Dżems".

Szkarłatna Maska. Dziś „Wilczy dół", „Duch Banka" i „Wierna".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Hallo Ciotka".

Cyrk. Codziennie: Turniej atletów.

Z Filharmonji. W czwartek poznamy pierwszorzędną siłę wirtuozowską w osobie słynnej dziś w Europie i Ameryce skrzypaczki, Erny Rubinstein, rodem z Węgier. W części orkiestrowej usłyszymy poemat symfoniczny R. Straussa „Tak rzecze Zarathustra". Dyryguje G. Fitelberg.

Prof. Józef Turczyński po powrocie z zagranicy, gdzie koncertował między innemi w Medjolanie i Trjeście, daje w nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. własny recital fortepianowy złożony wyłącznie z utworów Chopina.

Koncert dzisiejszy. Dziś o godz. 8,15 w Konserwatorjum koncert kameralny. Wykonawcy: prof. J. Śmidowicz (fortep.), prof. Br. Lewenstein (skrzypce), kwartet prof. Lewensteina.

—::o::—

Sport.

Wisła komb. — Warszawianka 1 : 3 (1 : 1).

Czytający powyższy wynik zdziwi się napewno zwycięstwem Warszawianki nad mistrzem okręgu krakowskiego. Jednak fakt pozostał faktem. Warszawianka zwyciężyła, ale... drugą (bodaj czy nie trzecią) drużynę Wisły, której pierwszy zespół grał mecz z Amatorskim (Górny Śląsk).

Patrząc na grę, zdawało się, że mamy przed sobą B-klasowe drużyny.

Warszawianka przechodzi w roku bieżącym ciężki kryzys, którego nawet trener nie może odrazu usunąć.

W takich warunkach lepiej nie występować, ale ustinie trenować.

Ł. K. S. — Legja 1 : 0 (0 : 0).

Legja godnie broniła barw stolicy, przegrywając niezmacznie, w stosunku 1 : 0.

Do przerwy gra otwarta z częstymi atakami obydwuch stron.

Po przerwie obraz gry zmienia się: Ł. K. S. — prze usilnie do zwycięstwa, w wyniku czego uzyskuje pierwszy i ostatni zarazem punkt.

Legja, podniecona okrzykami swych zwolenników, prawie wyrównuje. Pech jednak prześladuje ich graczy. Strzały idą na aut, bądź giną w rękach bramkarza.

To też ostatnie minuty, choć całkowicie należą do Legji, nie przynoszą jej upragnionego punktu. Legja grała ambitnie i dobrze. Specjalnie wyróżnili się: Amirowicz, Łańko, Wójcik i Krauwś.

Polonja — Warta 1 : 3.

Wczorajszy mecz mistrza okręgu stołecznego, Polonji, z poznańską Wartą zakończył się zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 3 : 1.

M. K.

Bieg okrężny.

We wczorajszym biegu okrężnym „Kurjera Polskiego" pierwsi przybyli do mety: p. Roman Sawaryn z Lwowsk. Kl. Sport „Pogoń", p. Żełko z „Sokoła" — Warszawa, p. Przybuła z klubu „Prosna" w Kaliszu, p. Wituch z „Warszawianki" i p. Sałek z „Wisły" w Krakowie.

III-ci doroczny bieg kolarski „Stadjonu".

Doroczny wiosenny bieg kolarski „Stadjonu" na przestrzeni 25 klm., organizowany rokrocznie dla miłośników kolarstwa, niestowarzyszonych w żadnym z klubów kolarskich, odbędzie się dn. 26 b. m.

Redakcja „Stadjonu" przygotowuje dla zwycięzców cały szereg nagród.

Miejsca w samochodach dla prasy i członków redakcji będą rezerwowane tylko do dn. 22 b. m. Odjazd przedstawicieli prasy na start nastąpi w niedzielę, 26 b. m., o godz. 10 rano.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.